Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 50 Kraków, czwartek 2 marca 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Popielec

Kraków, 1 marca.

Od niepamiętnych lat nie było takiego karnawału, jak ten, który dziś dobiegł końca. Ludzkość rozhulała się w sposób przekraczający wszystkie dotąd znane miary. Europa roztańczyła się na zabój. Przehulano miliardowe sumy. I u nas w Polsce karnawałowano aż do ekscesu. W Warszawie co wieczór było po kilkanaście, a nawet po kilkadziesiąt balów, a i w Krakowie były noce, w których liczba balów publicznych dochodziła do kilkunastu, nie licząc różnych „dancingów" i zabaw prywatnych.

Skąd to niebywałe wezbranie wesołości wśród stosunków bynajmniej niewesołych? Była to reakcya natury ludzkiej na udręczenia powojenne, które ludzkość wciąż torturują. W żywiołowy sposób wybuchła tłumiona przez klęskę gospodarczą żądza życia i użycia we wzmożonem nasileniu. A niepewność bytu gospodarczego, chwiejność waluty właśnie tem silniej podnieciła gorączkę zabaw. Sypano papierową walutę bez miary i bez rachunku. Dla wzbogaconych paskarzów wydatki karnawałowe nie odgrywały żadnej roli przy ich nowych majątkach, zgoła fantastycznych, przy ich bajecznych dochodach, o jakich się dawniej ani monarchom nie śniło.

Ale i ludzie, którzy nie mają pieniędzy do wyrzucenia, wyrzucali je garściami. Skąd to zjawisko? Zmieniła się psychologia ludzka w stosunku do pieniądza, a to pod wpływem konwulsyj walutowych, jakie od trzech lat przeżywamy. Niespodziane, a wciąż powtarzające się skoki i spadki walut zachwiały i obaliły tę dawniej absolutnie pewną podstawę życia gospodarczego, rozbiły wszelkie obliczenia i kalkulacye, usunęły społeczeństwu grunt z pod nóg, ten grunt, na którym budowano dawniej z matematyczną ścisłością całą ekonomię życia prywatnego i publicznego. Naturalnym tego skutkiem było zniweczenie u ludzi dawnych pojęć o wartości pieniędzy. Przewróciły się i zmąciły tradycyjne pojęcia, bo okazały się w praktyce dzisiejszej bezużytecznemi. Poco liczyć, skoro się nie wie, ile warte będzie jutro to, co się dziś ma? Poco oszczędzać i odmawiać sobie zbytków, skoro to, czego dziś nie spożyję, jutro lub pojutrze będzie dwa razy droższe? Niepodobna już dziś rozróżnić, co to jest życie oszczędne, a co życie nad stan. Wszystko jedno! Hulaj dusza! Co dziś użyję, to moje, a co jutro będzie, nikt tego nie zgadnie! Gdy w ostatnich tygodniach karnawału marka polska zaczęła spadać, rozrzutność powszechna spotęgowała się w obliczu nadchodzącej nowej fali drożyzny.

Od ponurego tła bezrobocia i zastoju gospodarczego odbijał jaskrawo ten hulaszczy karnawał, na który groźne cienie rzucało zbliżające się widmo nowych klęsk...

Nadszedł wreszcie popielec — zapowiedź społeczno-gospodarczego popielca.

Dies irae, dies illa...

Sejm wileński jedzie do Warszawy

(PAT) Wilno, 27 lutego.

Sejm w dalszym ciągu dyskutował nad wnioskami wykonawczymi.

Poseł Walewicz (Zespół) wywodził: Fundamentami państwa są dwa zasadnicze warunki: dobre granice i jednolitość wewnętrzna. Starajmy się o tę drugą, skoro pierwszy warunek nie jest w naszych rękach. Wszelkie zakusy przeciw tej jednolitości, to robota destrukcyjna. Nie boimy się autonomii, ale boimy się tego, aby przez niezręczność naszej dyplomacyi nie uszczuplić całości państwa polskiego.

Poseł Zasztowt (PPS) oświadcza: PPS daleka od chęci dzielenia kraju, uznaje potrzebę centralizmu koniecznego w pewnym zakresie życia, natomiast zasada decentralizacyi także politycznej jest tylko koniecznem dopełnieniem zasady centralizmu. Potrzeba uszanować prawa życia i należy się liczyć z indywidualizmem kraju jako z żywym organizmem. Odrębność bynajmniej nie wyklucza pewnej jedności. Zarówno stosunki narodowościowe, jak i wszystkie inne przemawiają za tem, aby poza konstytucyą z 17 marca nadać Wileńszczyźnie specyalną odrębność.

Poseł Zakrzewski (Rady ludowe) stwierdza, że podczas wyborów wola ludu wypowiedziała się w kierunku wcielenia do Polski bez autonomii czy federacyi. Mowca wzywa sejm do najszybszego zakończenia obrad.

Poseł Brzostowski (Zespół): Zwolennikom autonomii zdaje się, że moment dzisiejszy jest odpowiedni do wprowadzenia w życie autonomii. Jednakże klub zespołu stronnictw narodowych stoi na stanowisku, że moment ten jeszcze nie nadszedł.

Do laski marszałkowskiej wpływa wniosek Zwierzyńskiego i tow. o przerwanie dyskusyi. Wniosek większością głosów przyjęto.

Sekretarz odczytuje wnioski wykonawcze do uchwały wcieleniowej.

Wniosek Wyzwolenia i Odrodzenia upada, jak również wniosek klubów PSL i demokratów.

Poseł Zasztowt w imieniu PPS zdejmuje z porządku dziennego wniosek swego klubu.

Wniosek większości komisyi politycznej (Zespołu i Rad ludowych) został większością głosów przyjęty. Uchwała ta brzmi.

Sejm w Wilnie zwraca się do rządu Rzeczypospolitej Polskiej o natychmiastowe wyznaczenie pełnomocnika dla przejęcia zarządu kraju od tymczasowej komisyi rządzącej. Sejm stwierdza, że ludność Ziemi Wileńskiej pragnie korzystać jedynie z takiego ustroju samorządowego i administracyjnego, jaki będzie dany innym jednostkom administracyjnym w ramach ogólnej ustawy konstytucyjnej Rzeczpospolitej Polskiej.

Po uchwale tej marszałek zarządził 15-minutową pauzę.

Po przerwie marszałek Łokucijewski komunikuje, że na porządku dziennym znajdują się wnioski w sprawie wyjazdu delegacyi sejmu oraz sejmu in corpore do Warszawy, w sprawie dekretów i wniosków o charakterze ustawodawczym oraz w sprawie rozwiązania sejmu.

Otwierając dyskusyę nad wnioskami poseł Małowieski odczytuje wniosek większości komisyi politycznej i prosi o jego przyjęcie. Odrębne wnioski w tej samej sprawie zgłosiły kluby PSL, demokratów oraz PPS. W głosowaniu wnioski mniejszości upadły. W dyskusyi nad wnioskiem większości poseł Helmann (Wyzwolenie) żąda dwustronnego układu i zmniejszenia składu delegacyi do 15 osób. Nowca domaga się wybrania dwóch delegacyj, jednej dla zakomunikowania rządowi Rzeczypospolitej Polskiej uchwały zasadniczej, drugiej dla wejścia w skład sejmu warszawskiego. Poseł Helman uważa wyjazd do Warszawy sejmu całego in corpore za zbyteczny. W głosowaniu wniosek większości przechodzi głosami zespołu i rad ludowych. Uchwała ta brzmi:

Dla przedłożenia uchwały sejmu w Wilnie sejmowi i rządowi rzeczypospolitej polskiej oraz dokonania formalnych czynności związanych z objęciem władzy przez rząd rzeczypospolitej polskiej nad Ziemią wileńską a wynikających z uchwał sejmu w Wilnie sejm wybiera delegacye w składzie 20 osób oraz w równej ilości zastępców. Sejm upoważnia delegacye w razie zgody sejmu ustawodawczego rzeczypospolitej polskiej do wstąpienia w jego skład w charakterze posłów Ziemi wileńskiej, do czasu przeprowadzenia na tym terenie wyborów do sejmu rzeczypospolitej polskiej. Sejm wileński in corpore udaje się dnia 2 marca do Warszawy.

(PAT) Wilno, 28 lutego.

Dzisiejsze ranne posiedzenie odroczone zostało do godziny 5, aby dać możność stronnictwom uzgodnienia niektórych spornych kwestyj, jak wniosku o rozwiązaniu Sejmu, oraz wniosku w sprawie powiatów o większości polskiej, pozostających pod władzą Litwy kowieńskiej.

O godz. 10 obradował konwent seniorów. Po południu odbyły się narady poszczególnych klubów. O godz. 1 odbyło się ponownie posiedzenie konwentu. Mimo naprężonej sytuacyi międzyklubowej istnieje nadzieja szybkiego zlikwidowania spraw drogą wzajemnych ustępstw.

Posłowie Rad ludowych oraz Zespołu wyrażają przekonanie, że **dzisiejsze posiedzenie Sejmu będzie ostatnie.** Najpóźniej **1 marca wyjedzie do Warszawy delegacya sejmowa,** aby przedstawić rządowi i Sejmowi Rzeczypospolitej uchwały zasadnicze Sejmu wileńskiego. **Wyjazd Sejmu in corpore nastąpi prawdopodobnie 3 marca.** Ostatnie terminy ustalone być mają na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów.

20-letni traktat gwarancyjny dla Francyi i Polski

Londyn. (AW) Tutejszy korespondent „New York Times" telegrafował do Nowego Jorku, że traktat gwarancyjny francusko-angielski zawarty zostanie w Londynie jeszcze przed 10 kwietnia, tj. przed dniem rozpoczęcia się międzynarodowej konferencyi gospodarczej. **Traktat ten ma gwarantować obronę Francyi i Polski przed napadem ze strony Niemców.**

O utworzenie Rady górniczej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi: Przedstawiciele obcych kapitałów w górnictwie polskiem poruszają sprawę utworzenia Rady górniczej przy ministerstwie przemysłu i handlu.

Premier Ponikowski o kryzysie gabinetowym

Możliwość ustąpienia p. Downarowicza — Stanowisko PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 lutego.

„Kuryer Poranny" w sprawie kryzysu gabinetowego zamieszcza wywiad z premierem Ponikowskim. Premier oświadczył, że są trzy możliwości rozwiązania obecnej sytuacyi:

1) **Utworzenie rządu parlamentarnego**, złożonego z posłów i opartego na większości sejmowej. Premier powiada: W mojem expose wstępnem a także podczas narad z przedstawicielami klubów zaznaczyłem z naciskiem, że **tylko taki rząd uważam za najodpowiedniejszy** i o ile stronnictwa czują się na siłach, powinny go do życia powołać.

2) O ile przeciw niektórym ministrom objawią się w Sejmie zarzuty formalne, natenczas konsekwencyą naturalną jest **dymisya całego gabinetu** z powołaniem nowego gabinetu pozaparlamentarnego.

3) Ewentualność ostatnia wymaga **pozostawienia obecnego stanu rzeczy** i zaprzestania na pewien czas ostrych ataków.

Skądinąd dowiaduje się Wasz korespondent, że kwestya kryzysu gabinetowego **przestała być aktualną**. Stronnictwa nie zdradzają skłonności do wywołania kryzysu, z wyjątkiem endecyi. **Zakwestyonowaną jest tylko możliwość dłuższego pozostania w gabinecie p. Downarowicza** ze względu na to, że przeciw niemu wysuwane są zarzuty z różnych stron. W każdym razie sytuacya ostatecznie wyjaśni się na piątkowem posiedzeniu Sejmu, na którem odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o wotum zaufania dla Downarowicza.

Co do stanowiska PPS,

jak Waszego korespondenta informują, **PPS nie zdradza skłonności do brania udziału w jakimkolwiek rządzie**, natomiast oświadczyła p. Ponikowskiemu przez usta posła Barlickiego, że kategorycznie będzie **zwalczać każdy rząd prawicowy.**

Dziś odbył p. Ponikowski konferencyę z posłem Malakiewiczem, który nie zdradza ochoty do popierania kryzysu, **natomiast oświadczył się przeciw Downarowiczowi.**

Zarządzenia rządu przeciw drożyźnie

Opór sfer kupieckich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 lutego.

Wobec tego, że w ostatnim czasie nastąpiła **znaczna zwyżka cen artykułów spożywczych**, a z drugiej strony zbliżający się okres postny spowoduje znaczne zwiększenie zużycia tłuszczów roślinnych, towarów mącznych i ryb, Rada ministrów uchwaliła wniosek ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu w przedmiocie wyjątkowego **zwolnienia od cła względnie zniżenia mnożnika celnego od artykułów żywności, odzieży i obuwia na czas 6 tygodni.** Obniżka ta jest znaczna i przedstawia się tak: **za parę obuwia z 2250 na 225 mk**, za koszulę z 500 na 50 mk, za ubranie lniane z 3600, za ubranie bawełniane z 7190, za ubranie wełniane z 15.400 **na jedną dziewiątą część.**

W kołach kupieckich zarządzenie to wywołało **poważne niezadowolenie.** Wśród sfer paskarskich znać **wściekłość.** Chociaż te zniżki nie zostały jeszcze ogłoszone, paskarze rozpuszczają wiadomość, **że zniżka cła nie wpłynie na potanienie.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, już dziś toczą się rokowania między różnemi branżami kupieckiemi, celem **utworzenia bloku dla niedopuszczenia do zniżki cen przez sztuczne wstrzymanie towarów.**

Odszkodowania niemieckie

Berlin. (PAT) Rokowania które odbywały się **w Berlinie** między przedstawicielami rządu niemieckiego a przedstawicielami komisyi reparacyjnej, w przeciągu ubiegłych dwóch tygodni w sprawie przeprowadzenia odszkodowania w naturze **zostały dziś zakończone.** Zregagowano układ który przedłożony będzie rządowi niemieckiemu i komisyi reparacyjnej do ratyfikacyi.

Paryż. (PAT) Po wymianie korespondencyi między Sir Robertem Horne a ministrem Delasteyrie ustalono, że konferencya ministrów finansów francuskiego angielskiego, włoskiego i belgijskiego odbędzie się **8 marca w Paryżu. Konferencya** zajmie się specyalnie sprawą odszkodowań wypłat niemieckich oraz kosztów utrzymania wojsk okupacyjnych.

O pożyczkę dla Polski

Paryż. (AW). Delegat ministerstwa skarbu Radziszewski prowadzi rokowania z finansistami francuskimi w sprawie ewentualnej pożyczki dla Polski. Przedstawiciele grupy największych banków paryskich wyrazili delegatowi Radziszewskiemu **gotowość umieszczenia w przeciągu roku jednego miliarda franków w pożyczce polskiej, jeżeli jednak zostanie zagwarantowana przez rząd francuski, Kurs emisyi, prowizya bankowa,** oraz inne warunki odpowiadałyby warunkom przyjmowanym zazwyczaj w pożyczkach udzielanych przez rząd francuski.

—ooo—

Naczelnik Piłsudski odwiedzi Gdańsk

Gdańsk. (AW). Senator Jevelowsky oświadczył po powrocie swym z Warszawy przedstawicielom prasy, że na konferencyi polsko-gdańskiej w Warszawie omawiano projekt wizyty Naczelnika państwa w Gdańsku. Wizyta ta została odłożoną chwilowo z powodu choroby Naczelnika państwa. O terminie zamierzonej wizyty otrzyma Gdańsk specyalne zawiadomienie.

Warszawa. (PAT). Naczelnik państwa i naczelny wódz wyjeżdża do Brześcia Litewskiego nad Bugiem dla zbadania stanu twierdzy oraz na mające się odbyć w okolicy ćwiczenia wojskowe.

Transport zabytków wywiezionych do Rosyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w południe nastąpiło formalne przejęcie przez specyalną komisyę pociągu z Moskwy z zabytkami, wywiezionymi swego czasu z Polski. Pociąg zawiera sztandary polskie, pozatem meble z Łazienek i z Zamku warszawskiego. W transporcie znajduje się też nieznaczna ilość obrazów. Pociąg składa się z 13 wagonów.

Przegląd społeczny

Z organizacyi robotników drzewnych

W dniu 27 lutego odbyło się w Krakowie posiedzenie Centralnego Zarządu Związku robotników drzewnych pod przewodnictwem tow. Kmiecika i w obecności przewodniczącego Centralnej Komisyi Związków zawodowych posła tow. Zuławskiego, na którem powzięto jednomyślnie następującą uchwałę: Wobec niestosowania się Zarządu oddziału krakowskiego do postanowień statutu, uchwał Zjazdu i Zarządu Centralnego plenarnego oraz oświadczenia, **że obecnie obowiązujący statut nie jest dla nich wiążący**, uchwala się na podstawie § 7 rozwiązanie Zarządu oddziału krakowskiego 1/I. W miejsce rozwiązanego Zarządu tworzy Zarząd Centralny stacyę płatniczą, której kierownictwo powierzy wybranym towarzyszom, z grona członków. Z tą chwilą majątek rozwiązanego oddziału przechodzi na własność Centrali, która nim będzie zawiadowała do czasu utworzenia nowego oddziału poddającego się statutowi. Zarząd Centrali wzywa ogół członków krakowskich, by w tak groźnej dla klasy robotniczej chwili nie pozwolili na rozbijanie jedności organizacyjnej przez dotychczasowy Zarząd Oddziału, podporządkowali się obowiązującym uchwałom i wkładki w wysokości uchwalonej przez Zarząd centralny uiszczali na ręce powołanych kierowników stacyi. Zwracamy przytem uwagę, że wszelkie zbieranie składek przez osoby do tego niepowołane jest w myśl statutu niedopuszczalne. Za Centr. kom. Zw. zaw. Zygmunt Zuławski, za Zarząd Zw. robotn. drzewnych w Polsce: przew. Kmiecik Michał, sekr. Jaroszewski Bolesław.

Za Zarząd: Pawłowski, Branowizer, Setkowicz, Kurek, Banka, Frączkowski.

—ooo—

KAROL IRZYKOWSKI

KOWADŁO MORDA

3

– Ja także doświadczyłem tego samego — wytajemniczał się Jules. Miałem raz romansik z niewiastą, której mąż, obskurna figura, był ogromnie zazdrosny i ciągle nam przeszkadzał. Aż raz przy sposobności grzmotnąłem go w twarz i to mu tak zaimponowało, że odtąd nie zawadzał mi zupełnie, wynosił się dyskretnie, ile razy mi było potrzeba. — Co ten pan u licha ma w głowie? Biedronki? „

Tu człowiek z pod okna zwrócił się nagle w stronę Francois i warknął:

— A pan?

Z miną tak suggestywną, że Francois odrazu zrozumiał, iż teraz kolej na niego opowiadać swoje pyskobójcze przygody.

— Nie mam jeszcze takich trofeów jak wy, ale już zacząłem niezgorzej. Niejaką praktykę mam jeszcze z czasów gimnazyalnych, kiedy dawałem się we znaki żydom w święto Hamana Tak dobrze mnie znali, że gdzie tylko była ich większa kupa, a ja wynurzyłem się na horyzoncie, przylatywał do nich czujny stróż, wołał: Leszczyński gajt! i zaraz rozpraszała się cała czereda. Ale potem mam na sumieniu jeden policzek przykry: wymierzyłem go po maturze profesorowi od filologii klasycznej za to, że mnie wciąż sekował. Biedny człeczyna, podobno tak sobie to wziął do serca, że podał się na pensyę a nawet się rozchorował.

Na tem wyczerpał się na razie temat i nastała pauza, którą nieznajomy podkreślił, szurgając nogami po podłodze i robiąc rękami gesty takie, jakby miał zamiar wstać i coś przedsięwziąć.

Miedzi ludzie porozumieli się wzrokiem i wyszli na korytarzyk.

— No, cóż zrobimy?

— Przecież nas rozmyślnie drażni!

— Ale pocośmy właściwie to wszystko opowiadali?

— Jak przed księdzem na spowiedzi!

— Co jego to wszystko obchodzi?

— To ten cham swoją bliskością wypatroszał nas ze wspomnień!

— Ciekawym zobaczyć, poco ta czerwona nitka, która mu wisi z gęby!

— Buch go w twarz!

— Buch go w pysk!

— Buch go w mordę!

— Buch go w mordę! — powtórzyli wszyscy trzej unisono i śpiewnie jak w dramatach Rostworowskiego.

— Chyba we trzech damy mu rady!

— Na wszelki wypadek w otwartej torebce mam niemiecki kastet plebiscytowy.

— Tylko z zimną krwią panowie! — upomniał jeszcze Jean — nie dajmy się niepotrzebnie sprowokować.

Weszli napowrót do przedziału. Człowiek z pod okna spojrzał na swój zegarek, potem wyegzaminowawszy jeszcze raz szklannem spojrzeniem towarzyszy podróży, zagadnął ich w ten sposób:

— Dotychczas słyszałem tylko o tem, jak panowie dawali w mordę, a teraz chciałbym się dowiedzieć, czy który z panów już brał w mordę.

Wszyscy trzej powstali odrazu, kipiąc oburzeniem i zaciskając pięści. Uspokoił ich łagodnym ruchem wielkiej łapy, wykonanym w powietrzu.

— Proszę mnie nie rozumieć mylnie, moi panowie. Ta kwestya interesuje mnie teoretycznie i statystycznie, bo napisałem memoryał do Wysokiego Sejmu, żeby ustanowić jeden uroczysty dzień w roku, w którymby wszyscy mogli załatwiać odroczone tudzież bieżące pyskobicia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Traktat ryski zagrożony

Z obrad Poincarego i Lloyda Georgea w Boulogne dowiedzieliśmy się z urzędowego komunikatu jednej, dla Polski bardzo ważnej rzeczy, że mianowicie tak opiewana przyjaźń Francyi ma też swe granice, które kończą się tam, gdzie zaczyna się własny francuski interes. Co jest jednym z najistotniejszych punktów spornych między obu premierami? Oto nic innego, jak stosunek ich do traktatów pokojowych, w szczególności do traktatu wersalskiego. Poincare, który obalił Brianda za jego rzekomą chęć robienia na tym punkcie ustępstw w Cannes, w swym głośnym memoryale i w swych mowach parlamentarnych ciągle podkreślał, że o traktatach nie wolno będzie w Genui dyskutować, że traktaty są nietykalne. Lloyd George natomiast, niewątpliwie pod wpływem panującego w Anglii prądu, którego reprezentantami są Keynes i Asquith, przychyla się stopniowo do myśli rewizyi traktatu wersalskiego, a przynajmniej jego postanowień co do odszkodowania niemieckiego.

Na konferencyi w Boulogne — wedle komunikatu urzędowego— miało między obu premierami dojść do porozumienia, że dyskusya o traktatach będzie w Genui wykluczoną. To dobrze dla Francyi a źle dla Niemiec — niech sobie dalej w Paryżu robią apetyt na berlińskie miliardy. Ważniejszą natomiast rzeczą jest druga część komunikatu, względnie dodanego do niego komunikatu, że konferencya w Genui nie uzna z góry traktatów brzeskiego, ryskiego i t. d. Traktat brzeski należy do historyi, raczej historya przeszła nad nim do porządku dziennego: nie istnieje już faktycznie z wyjątkiem kilku milionów, które rząd sowiecki zapłacił Niemcom. Nikt też nie myśli o egzekwowaniu postanowień tego traktatu, gdyż nawet objekta nim objęte (Chełmszczyzna, Litwa) wyszły już z pod sfery wpływów wszystkich ówczesnych kontrahentów traktatu brzeskiego. Inaczej i groźniej przedstawia się sprawa z traktatem ryskim, który dla Polski jest czemś więcej, niż jednym z tuzina zawartych w ostatnich trzech latach traktatów. Faktem jest, że żadne państwo — ani członkowie wielkiej ani małej ententy — traktatu tego nie uznało; faktem jest niemniej, że wielka ententa zastrzegła sobie prawo wytyczenia granic we wschodniej Europie; faktem wreszcie jest, że dyplomacya polska nic nie zrobiła, żeby bodaj od najbliższych sobie — od Francyi — uzyskać aprobatę tego traktatu.

Zgoda Lloyda Georgea na zlekceważenie traktatu ryskiego nie jest dziwną; przeciwnie — jest ona konsekwentnem pociągnięciem w całokształcie jego polityki wobec Polski. Nie chcemy tu przypominać wszystkich od trzech lat wystąpień antypolskich angielskiego premiera; wystarczy wskazać na jego opór przeciw objęciu umową gwarancyjną angielsko-francuską także Polski, tj. jej granic zachodnich przeciw ewentualnemu atakowi niemieckiemu. Znaną jest zresztą polityka — i ta jawna i ta zakulisowa — Anglii wobec Rosyi, polityka, polegająca w głównych zarysach na tem, że Anglia woli mieć do czynienia, tj. do handlowania z jedną wielką Rosyą, aniżeli z kilku powstałemi na jej kresach państwami, jako, że nie przedstawiają one tej siły kupna i tej możności wywozu surowców, co wielka, przedwojenna Rosya. Jeżeli więc Lloyd George niechce krępować się traktatem ryskim, to postępuje w imię własnego interesu. Tylko, że na nieszczęście ten interes jest ostro przeciwny interesowi polskiemu, a układ sił tego rodzaju, że wygra interes solidniej ufundowany, a więc w każdym razie nie polski.

Inaczej powinno było ułożyć się stanowisko Francyi, reprezentowanej przez p. Poincarego, wobec Polski. Wszak dziś Polska jest obok Belgii jedynym sprzymierzeńcem Francyi, oddanym Francyi całkowicie pod względem wojskowym, politycznym i gospodarczym! Wszak Francya głosi ciągle, że byt Polski jest jednym z warunków jej bezpieczeństwa i z tej racyi wynikł właśnie spór z Anglią o traktat gwarancyjny! Tak, Francya potrzebuje Polski i usilnie popiera interesa Polski, ale na Zachodzie, podczas gdy na wschodzie sentyment i interes ciągną Francyę w kierunku, odbiegającym daleko od zasadniczego i żywotnego interesu Polski. Francya nie uznaje obecnej Rosyi, bo dąży do przywrócenia poprzedniej Rosyi; Francya zwalczała orężnie i pieniężnie obecną Rosyę w tym celu, aby odbudować carską Rosyę; Francya uważa ciągle jeszcze Rosyę z lat 1914—1917 za swego sprzymierzeńca, któremu trzeba i należy dochować wiary, a tamta Rosya miała zagwarantowaną i terytoryalną nietykalność i uznanie sprawy polskiej z swą sprawę wewnętrzną.

Różne są pobudki, któremi kierują się Anglia i Francya w stosunku do Polski, ale efekt końcowy jest ten sam: Polska musi co do swych granic wschodnich przystosować się nie do wyników swego zwycięstwa i wyszłego z niego traktatu ryskiego, ale do potrzeb handlowych Anglii i potrzeb politycznych Francyi, których szale przechylają się ku Rosyi bardziej niż ku Polsce. Można sobie wyobrazić, z jaką radością przyczytają w Moskwie komunikat o zjeździe w Boulogne. Jeżeli, co nie ulega wątpliwości, bolszewicy podpisali traktat ryski cum reservatione mentali, to mają teraz — częściowo mimowolnego — sprzymierzeńca, w chęci odebrania tego, co na skutek swej klęski musieli wydać.

W Genui spotkają się wysłannicy p. Skirmunta z wysłannikami p. Cziczerina. O traktatach urzędowo mówić się nie będzie, tem więcej będzie o nich mowa za kulisami. Kto się okaże mądrzejszy?

lf.

Danina na opak

Wszystkie środki, przedsiębrane dotychczas przez rząd i sejm celem uzdrowienia finansów państwa, noszą na sobie piętno wprost nieprawdopodobnej nieudolności. Danina majątkowa nie odbiegła od tego typu naszej gospodarki państwowej.

Oto „Czas" zamieścił ciekawe informacye o tem, jak danina przedstwia się na wsi:

Ogół chłopów zapłacił już śmiesznie małą daninę znacznie przed terminem i to przeważnie obie raty. Po zapłaceniu jednak dowiedziano się, że można jeszcze żądać zwrotu części tego, co zapłacono. Bo każdej gminie należy się na ulgi i opusty najmniej 2% do rozdziału i drugie 2% na cele gminne.

W gminach jednak, gdzie niema obszaru dworskiego, którego właściciel płaci według najwyższego mnożnika, przeciętnie 5 razy tyle z morgi, co chłop, te 2% na ulgi stanowi kwotę tak drobną, że wójt wolał unikać kłopotu z rozdziałem i nie upominać się wcale. Inaczej jednak w tych szczęśliwych gminach, w których jest jeszcze jaki większy folwark lub las dworski. Tam warto się już było o te 2% na ulgi i 2% dla gminy upomnieć.

Przykładowo bowiem sprawa wygląda tak, że jeżeli powierzchnia gminy wynosi 3000 morgów, z czego na folwark wypada 1000 morgów, a na grunta chłopskie 2000 morgów, to folwark płaci daniny 3 miliony, a chłopi 1 milion. Procenta na ulgi i dla gminy oblicza się jednak od całej sumy 4 milionów — ulgi zaś przyznane być mogą tylko chłopom. W tym więc wypadku warto się wójtowi o te procenta upomnieć i między swych zwolenników i kumów je podzielić.

Z tymi procentami zdarzają się historye wprost nieprawdopodobne. Znanym nam jest jeden wypadek, gdzie w gminie maleńkiej o kilkudziesięciu numerach i 500 morgach chłopskich znajduje się las dworski obszaru 6000 morgów. Na las ten wypada danina 8 milionów, a na wszystkich chłopów w gminie niespełna 300.000 marek 4% od sumy 8,300.000 daje 332.000 marek, czyli że na ulgi dla chłopów i dla gminy przypada więcej niż wszyscy chłopi w gminy mają zapłacić.

Wypadków podobnych musi być zapewne więcej! Czy np. w okolicach Karpat wschodnich, gdzie w obrębach małych, górskich gmin leżą lasy często po 20 i 30 tysięcy morgów i gdzie procent na opusty jest większy, nie dochodzi do takiego absurdu, że chłopi nietylko nic nie zapłacą, ale jeszcze znaczne przewyżki ulgowych procentów między siebie podzielą? Zdaje nam się, że to zdarzyć się może, że może zajść wypadek, że chłopi zamiast płacić, jeszcze co dostaną.

To, co tu przytoczyliśmy, jest istnym dziwolągiem daninowym. Żeby jakakolwiek klasa ludności zamiast państwu płacić daninę miała sama daninę pobierać, — to jest czemś tak niesłychanem, że tylko w Rzeczypospolitej Babińskiej zdarzyć się może.

Przy takiej polityce skarbowej Polska nietylko nie wybrnie z deficytów budżetowych i z długów, lecz jeszcze do reszty zrujnuje swoją walutę.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Dzieci ziemi", trzy akty i interludyum Tadeusza Rittnera.

„Stoję pomiędzy niemieckością a polskością: To znaczy: znam i odczuwam jedną i drugą. Z pochodzenia, z najwewnętrzniejszych skłonności jestem Polakiem. I często łżej mi jest myśleć raczej w tej mowie niż w tamtej. Ale bywa czasami naodwrót. O niejednem z tego, co napisałem, Niemcy mówią, że jest polskie, Polacy — że niemieckie. Niejednokrotnie po obydwóch stronach traktują mnie jak gościa. A ja wiele oglądam, tu i tam, nieuprzedzonemi oczyma cudzoziemca. Niektórzy utrzymują, że jestto artystycznie rzeczą korzystną. Biorąc czysto po ludzku, jestto pewien rodzaj kalectwa. Coś niby ciężar, który muszę dźwigać, tańcząc; myślę, że innym linoskoczkom, jest cokolwiek łżej".

Temi słowy scharakteryzował swoją umysłowość w r. 1917 w „Das Litterarische Echo" zmarły przedwcześnie w roku ubiegłym Tadeusz Rittner. Przebija z tej charakterystyki własnej dusza człowieka wysubtelnionego, o wysokiej kulturze umysłowej i uczuciowej, a zarazem o pewnem szczególnem rozdwojeniu wewnętrznem, które stanowi zasadnicze podłoże tej indywidualności, określa jej istotę, nadaje jej odrębną fizyognomię. A rozdwojenie to przecinało duszę Rittnera nietylko pod względem narodowościowym, lecz także we wszystkich innych stosunkach jej do świata. Miał on „dwa zawody", jak sam o sobie pisał: był poetą, a zarazem urzędnikiem, wyższym urzędnikiem ministeryalnym w Wiedniu. „Ale... po obydwóch stronach traktują mnie jak gościa"... „Byłem — ciągnie on dalej w zacytowanej wyżej autobiografii — zawsze trochę za młody i trochę za stary na swoje lata. Najstarszy byłem w gimnazyum. Natomiast teraz czuję się za mało dojrzałym, za mało doświadczonym, a zanadto dziecinnym, aby — powiedzmy — rozmawiać o polityce z jegomością w mojej randze. Z drugiej strony teraz właśnie jestem dostatecznie stary na to, aby najzupełniej zrozumieć swoją młodość i odpowiednio ją cenić".

Ta dwoistość nie była jednak u Rittnera rozdźwiękiem wewnętrznym, przeciwnie, zlewała się w łagodną harmonię, pełną subtelnego wdzięku. Bystry obserwator i znawca życia współczesnego łączył się w Rittnerze z fantastą uciekającym chętnie od rzeczywistości w świat bajki wysnutej z własnej wyobraźni. Tak więc w twórczości Rittnera rozwijały się obok siebie, splatając się z sobą, dwa pierwiastki: realizm i fantastyczność. Rzeczywistość świata i życia rozchyla się tu raz poraz, ukazując jakieś niesamowite perspektywy czwartego wymiaru. Ten rodzaj twórczości osiągnął najwyższą doskonałość w ostatnich powieściach Rittnera: „Duchy w mieście" i „Między nocą a brzaskiem" (wydanych nakładem instytutu wydawniczego Biblioteka Polska), oraz w drukującej się obecnie w „Przeglądzie Warszawskim" autobiograficznej jego powieści „Drzwi zamknięte" (poprzednio po niemiecku wydanej p. t. „Das Zimmer des Wartens"). Są to najlepsze powieści polskie ostatniej doby. Realizm i aktualność stanowi w nich kanwę opowieści: w „Duchach w mieście" panowanie paskarstwa i „domowego wykształcenia", w „Między nocą a brzaskiem" bolszewizm. Na tej kanwie haftuje Rittner baśń z królestwa fantazyi, pełne poetyckiego uroku, filozoficznej myśli, sugestywnego nastroju. Nie taka to fantastyczność, jak u Welsa. Coś zupełnie odrębnego. Jak gdyby szczególne jakieś połączenie Balzaka z Andersenem.

I w poemacie dramatycznym Rittnera „Dzieci ziemi" łączą się z sobą oba te pierwiastki: realizm z posmakiem aktualności z jednej strony, z drugiej zaś świat fantazyi, w którym ludzie i rzeczy nabierają znaczenia symbolów. Co do

Z sali sądowej

Kraków, 1 marca.

Właściciel realności najmuje złodzieja, by okradł lokatora

Głośna w Płaszowie sprawa milionowej kradzieży kosztowności znalazła wczoraj swój epilog w sądzie okręgowym karnym w Krakowie. Jako oskarżony stawał przed sądem Franciszek Łach, wielokrotny milioner, właściciel realności, bardzo wpływowy obywatel Płaszowa. W domu jego mieszkał jako lokator i sąsiad kupiec Józef Lorek, z którym Łach miał zatargi o czynsz. We wrześniu Łach wyrzucił pod drzwi miesięczny czynsz na mu, zapłacony przez Lorka i wyraził się, że niedługo będzie Lorek takim panem. W sześć dni po tej sprzeczce ukradziono Lorkowi o godzinie 10 rano z mieszkania kuferek z kosztownościami i gotówką, wartości dwu milionów. Lorek w jednej chwili został zupełnie zrujnowany. Złodziej otworzył drzwi wytrychem, a przedtem wywabił służącą z mieszkania pod pozorem, iż ktoś „bardzo ładny" chce widzieć pannę Andzię pod mostem. Dochodzenia policyjne wykryły, że złodziejem tym był Jan Wójcik, znany policyi z poprzednich ukarań. Dalszy przebieg dochodzeń miał sensacyjny przebieg. Oto okazało się, że właściciel realności Łach sam pofatygował się do Wójcika, którego przeszłość była mu dobrze znaną i przedstawił mu w różowych barwach, jak łatwą i obfitą w zdobycz będzie kradzież u Lorka. Trzeba tylko przy pomocy listu wywabić naiwną służącą na randkę, a potem wszystko pó dzie jak po maśle. W kącie stoi kuferek niepozorny, zawierający skarby. Wójcik dał się namówić, list do „Andzi" od nieznanego wielbiciela został wnet ułożony, służąca wyszła, bo była ciekawa, jak ten „kawaler" wygląda i złodziej dokonał swego dzieła w mgnieniu oka. Z gotówki dał Wójcik Łachowi na razie 20 tysięcy marek „na koszta", aby skarżył Lorka do sądu o oszczerstwo, gdyż Lorek odrazu twierdził, że kradzież jest sprawką jego sąsiada i gospodarza domu. Kosztowności zostały później spieniężone w Wadowicach i Sanoku i Łach wkrótce miał dostać swój udział, atoli wprzód został aresztowany. W więzieniu „na spacerze" Łach skłonił Wójcika, by wszystko wziął na siebie, co ten uczynił, wymyślając jako sprawcę nieistniejącego Jurowicza.

Przy rozprawie, której przewodniczył radca Hubaczek, poszkodowany Lorek przedstawił obszernie cały stan sprawy, potwierdzony przez wywiadowców Kościowa, Kawalerowicza i Dmytryszyna. Wójcik szeroko opowiedział, jak go Łach namawiał.

Przesłuchano mnóstwo świadków, między innymi żonę Wójcika, która widziała, jak Łach dostał 20 tysięcy od jej męża, z których potem dał jej 15 tysięcy na obronę Wójcika.

Zastępca Lorka dr Heski żądał przyznania odszkodowania i zasądzenia Łacha. Misterna sieć intryg Łacha i przygotowane przezeń dowody alibi zostały nielitościwie zdemaskowane.

Oskarżony Łach, wskazując dumnie, że ma 10 milionów majątku, żądał przez swego obrońcę dra Mellera uwolnienia zupełnego. Natomiast obrońca Wójcika dr Lachs wskazał na to, iż klient jego ma „sumienie" i dlatego wykrył całą prawdę, jakkolwiek to Łachowi nie bardzo jest przyjemne.

Trybunał wydał wyrok zasądzający Łacha na **dwa lata ciężkiego więzienia**; Wójcik dostał $1^1/_2$ roku więzienia.

Rozprawie przysłuchiwał się cały Płaszów, gdyż ta sprawa od miesiąca była tam przedmiotem powszechnego zainteresowania.

KRONIKA

Kraków, 1 marca

Skutki roztopów

(k) W ciągu dnia wczorajszego nadeszły bardzo szczupłe wiadomości urzędowe co do rozmiarów klęski spowodowanej ostatnimi roztopami. Jak się z prywatnej strony dowiadujemy, szkody wyrządzone wskutek rozpętania żywiołów przechodzą w setki milionów.

W dniu wczorajszym nadeszły do urzędu budowy dróg wodnych wiadomości, że olbrzymi zator utworzony na Wiśle pod Niepołomicami ruszył. Długi taki zator, zagrażający wylewem wód, ustawił się na Wiśle na przestrzeni od Dąbrówki morskiej do Woli przemykowskiej. Podczas dnia wczorajszego płynące wezbraną falą kry lodowe usunęły most na Wiśle pod Lancinem. Niebezpieczeństwo więc wylewu, które mogło nastąpić wskutek utworzenia się zatoru na przestrzeni od Dąbrówki morskiej do Woli przemykowskiej, minęło.

* * *

Jak się dowiadujemy, również na Dunajcu, płynącym koło wsi Sromowce niżne, obok Czerwonego klasztoru w Pieninach, utworzyły się olbrzymie zatory. Bliższych urzędowych wiadomości o grożącem niebezpieczeństwie w tych okolicach dotąd nie mamy.

* * *

Pocieszającym objawem jest fakt, że poziom Wisły w dniu wczorajszym, mimo onegdajszego deszczu, obniżył się o 14 cm. Mimo to zachodzi poważna obawa wylewu Wisły, gdyż jak się informujemy, górne biegi dopływów Wisły jeszcze nie ruszyły. Obawiać się przeto należy, że z chwilą ruszenia górnych lodów niebezpieczeństwo się wzmoże, tembardziej, o ile płynące z gór wody natkną się na utworzone poniżej zatory.

Zgłoszenia zmian w sprawie dodatkowej aprowizacyi robotników. Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw robót publicznych i zakładów użyteczności publicznej, aby celem sprostowania rejestru pracowników uprawnionych do poboru dodatkowej aprowizacyi robotniczej zgłosili w Wydziale III B magistratu (nr drzwi 25) dnia 2, 3 i 4 marca br. wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w personalu tych pracowników wskutek przybytku i ubytku pracujących.

Stan pogody we wtorek 28 lutego o 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Ciśnienie nad Polską początkowo przejściowo wzrastało i spowodowało polepszenie się pogody i mglisty stan powietrza pod wpływem ciepłych wiatrów południowych. Natomiast w Niemczech, Francyi i Anglii pogoda kształtowała się pod wpływem nowej zniżki barometrycznej i była pochmurna i dżdżysta. O godz. 8 wieczór w Krakowie: ciśnienie 763·3, temperatura + 6·5, maximum +11, minimum + 2·3, pochmurno. Prognoza na środę: przeważnie dżdżysto i dość ciepło, wiatry południowo-zachodnie.

Zarządzenia magistratu wobec wypadków wścieklizny psów. Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psów w Krakowie, magistrat zwracał się dwukrotnie w tym roku do publiczności, ostrzegając przed niebezpieczeństwem swobodnego wypuszczania psów i przypominając obowiązujący w Krakowie przymus kagańcowy i zaopatrywanie psów w marki ewidencyjne. Mimo dwukrotnego ostrzeżenia, ogłoszonego publicznie, wałęsają się na ulicach miasta psy bez znaczków rozpoznawczych i bez kagańców, co sprzyja rozszerzeniu się zarazy i zarazem przedstawia nader poważne niebezpieczeństwo dla publiczności. Wobec ogłoszenia w ostatnich dniach kilku pokąsań ludzi przez psy niewiadomego pochodzenia, które okazały się w następstwie dotknięte wścieklizną, magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że odtąd wszystkie psy, złapane przez oprawców miejskich na ulicach miasta dla braku kagańca lub marki, będą bez wyjątku zabijane po upływie 24 godzin, licząc od chwili złowienia psa. Zarządzenie to ma moc obowiązującą aż do odwołania.

Związek oficerów rezerwy Rzeczypospolitej. Utworzył się w Warszawie komitet organizacyjny Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej polskiej, powołany na pierwszem ogólnem zebraniu oficerów rezerwy. Związkowi przewodniczy adw. Leszczyński, sekretarzem generalnym jest p. Płażewski. Z. O. R. mieści się narazie w Domu oficera polskiego w Warszawie, Szopena 3, i tam też należy się zwracać we wszystkich sprawach tyczących Związku. Komitet organizacyjny jest tymczasowym zarządem do czasu, kiedy będzie można zwołać do Warszawy zjazd delegatów związków wojewódzkich i oddziałów lokalnych, który wybiorą zarząd centralny. Pierwsze ogólne zgromadzenie oficerów rezerwy określiło dokładnie cele i zadania Związku, które streścić się dadzą następująco: ZOR jest instytucyą skupiającą wszystkich oficerów rezerwy armii polskiej dla obrony interesów wynikających z dotychczasowej służby w armii czynnej, dla stwarzania w narodzie typu żołnierza-obywatela przez pośrednieczenie między społeczeństwem a jego armią czynną i dla niesienia samopomocy przez zakładanie kooperatyw spożywczych, wytwórczych i pracy. Do akcyi tej trzeba wszystkich oficerów rezerwy tak, by nie brakło tu nikogo, więc zarząd wzywa wszystkich oficerów rezerwy, by w imię powyższych celów organizowali się w Koła. Wszelkich informacyj chętnie udzieli sekretaryat.

(k) **Znowu sacharyna.** Za pokątny handel sacharyną aresztowano wczoraj w Krakowie Edwina Felsmana l. 25, rodem z Haindorfu. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono 200 paczek sacharyny zagranicznej i około 30 dkg. oryginalnej sacharyny w torebce z firmą „Chemische Fabrik von Heyden, Aktiengesellschaft Radebeil b. Dresden.

(k) **Nieuczciwa służąca.** Policya krakowska zajęła się niejaką Franciszką Ortel l. 35, służącą która z zamkniętej szafy skradła 30.000 mk, na szkodę swojej służbodawczyni p. Maryi Tygan, zamieszkałej przy ul. Czystej 19. Od aresztowanej Ortelówny zdołano część pieniędzy odebrać.

(k) **Pożar.** Wczoraj wieczorem zawezwano straż pożarną do domu przy ul. Gertrudy l. 14, gdzie w fabryce pokostu, mieszczącej się w piwnicy, wybuchł pożar. Na blasze pieca grzano oleje, służące do wyrabiania pokostu. W czasie tego jedno naczynie z olejem zajęło się, a ogień przeniósł się wkrótce na inne rezerwoary z olejem. Straż pożarna zdołała ugasić ogień po blisko godzinnej akcyi ratowniczej. Szkoda znaczna.

(k) **Znowu włamanie.** Przed kilku dniami, dokonano włamania do biur firmy „Jerry i Ska" przy ul. Floryańskiej, gdzie skradziono maszynę do pisania wartości 250.000 mk. Wczoraj policya wyśledziła sprawcę tej kradzieży w osobie Jana Kowala l. 19 znanego złodzieja. Maszynę sprzedaną w międzyczasie przez Kowala odebrano od nabywcy i zwrócono poszkodowanej firmie. Kowala odstawiono do sądu okręgowego karnego.

(k) **Kieszonkowcy grasują.** P. Lili Kupferman doniosła do policyi, że wczoraj skradziono jej na placu Maryackim z kieszeni płaszcza portfel ze skóry krokodylej z monogramem „K. B.", zawierający 9.000 marek. — Również p. Rozalii Schönberg skradziono na ul. Stradom z kieszeni 15.000 marek.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA

Uniwersytet ludowy. Dziś we środę i w piątek 3 bm. w lokalu Związku urzędn. pryw., Sławkowska 6, I p., odbędą się odczyty dra Wład. Gumplowicza p. t. „Egipt nowoczesny", część II i III z przeźroczami. Początek o 7.

---

treści jest to historya lotnika, który rwie się do swego niebezpiecznego rzemiosła, czując w sobie powołanie do lotu. Odrywa się od ziemi wbrew matce, która drży o los syna i w swym aparacie przebiega przestworza, aż uchem duszy dosłyszany jęk strwożonej matki załamuje jego energię, powodując jego śmiertelny upadek.

Tęsknota do nadchmurnego lotu znamionuje całą twórczość Tadeusza Rittnera, który jednak był dzieckiem ziemi i w tej sztuce wyśpiewał własną, wielekroć powtarzającą się tragedyę swej duszy.

W pięknej inscenizacyi i dobrej obsadzie wystawił ten dramat Rittnera teatr im. Słowackiego. W roli lotnika Michała wykazał p. Niewiarowicz istotny talent i siłę dramatyczną. Rolę jego matki grała p. Bednarzewska może zbyt miękko, niedość uwydatniając surowe akcenty kobiety o silnym charakterze i przywykłej do wszechwładnego rządzenia w domu i rodzinie, zato rozwijając całą bogatą skalę jej życia uczuciowego. P. Marya Modzelewska dobrze upostaciowała Wiktoryę, wiejską dziewczynę, symbolizującą potężny pęd do czynu, do lotu, do spełnienia przeznaczeń. P. Krasnowiecki również odegrał bardzo dobrze Andrzeja, brata Michała, trafnie uwydatniając przyziemność, poczucie upośledzenia, słowem kontrast do twórczego pierwiastka żyjącego w Michale, zabarwiony na czarny charakter. Wyborną parę staruszków stanowili p. Kosmowska i p. Szymborski, doskonałą sylwetkę oryginała-wuja stworzył p. Malinowski, charakterystycznie staropanieńską była p. Ordyńska w roli ciotki Cecyi, dobrze dopełnił tego zespołu tłum p. Guttner w roli proboszcza, a w interludyum w garażu (w którym stał prawdziwy aeroplan na scenie) p Klońska w roli zakochanej damy czyniła w półmroku wrażenie symbolicznej postaci, chcącej lotnika zatrzymać na ziemi.

Grana była więc sztuka znakomicie. Wydobyto z niej całą tkwiącą w niej poezyę. A jednak niepodobna było się oprzeć pewnemu wrażeniu, potwierdzającemu przytoczone wyżej zdanie Rittnera o dziecinnym pierwiastku swej umysłowości. Jest w tej sztuce coś pokrewnego temu, co się wyczuwa w „Drzwiach zamkniętych". Dziś, kiedy pocztę z Paryża dostajemy aeroplanem, samolot spowszedniał i niepodobna nam patrzeć nań takiemi oczyma, jakiemi ów mały chłopczyk w „Drzwiach zamkniętych" patrzy na kolej żelazną.

Emil Haecker.

—ooo—

Odczyt r. m. tow. dra W. Kuźniara „O polityce ekonomicznej miasta Krakowa“ wzbudził — jak słusznie przypuszczać należało — żywe zainteresowanie w szerokich kołach towarzyszów partyjnych. Przy sposobności sprostować należy przykrą pomyłkę drukarską. Odczyt wspomniany odbędzie się we czwartek najbliższy, tj. 2 marca, nie zaś, jak mylnie podano. 23 lutego. Ciekawy temat odczytu zgromadzi niewątpliwie liczne rzesze słuchaczów, w pierwszym zaś rzędzie członków Rady robotniczej, klubu radzieckiego PPS i słuchaczów szkoły partyjnej,

Z teatru Bagatela. Dzisiejsza premiera „Morphium“ L. Herzera będzie interesującym występem utalentowanej artystki p. Malickiej w trudnej ale pociągającej roli. Nastrojowy charakter sztuki, zaczynającej się i kończącej nokturnem Chopina, będzie znakomicie wyzyskany przez drugiego wykonawcę i reżysera p. Węgierkę. Resztę obsady dopełniają pp. Kliszewski i Wysocki. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów na przedstawienia następne we czwartek i piątek. W sobotę pop. po cenach o 70 proc. zniżonych „Dr Stieglitz“.

Opera i Operetka. Po dłuższej przerwie, wywołanej chorobą p. Kaz. Ostrowskiego, odtwarzającego rolę Caramella, wróciła na repertuar operetka J. Straussa „Noc w Wenecyi“. Jutro we czwartek po poł. przedstawienie „Fausta“, zakupione przez Akademię handlową, wieczór „Królowa cyrku“. W piątek „Madame Butterfly“, w sobotę „Rigoletto“ z p. Dawidem Jarosławskim w roli tytułowej.

Z teatru Nowości. Dziś od środy zmiana programu w wieczorach humoru, pieśni i tańca. Dotychczasowe występy zespołu artystów warszawskich spotkały się z niezwykle ciepłem przyjęciem. Doskonałą okazała się para baletowa pp. Zielińscy, którzy oprócz najnowszych tańców jak sbymi i foxtrott, zadziwili widzów wykonaniem tańca akrobatycznego. Bawi stale i rozśmiesza audytoryum Domański, huragany oklasków zbiera za grę na swej „filbarmonii“, kilkunastu harmonijkach ustnych. Niezrównanym conferensierem jest Znicz, a pomysłowy Łoskot i urocza piosenkarka Madziarówna są przedmiotem gorących owacyj. Po raz pierwszy wystąpi w dniu dzisiejszym z lekkiemi piosenkami p. Kidacka. Oprócz wymienionych Wyrwicz z bogatym repertuarem.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Dzieci ziemi“.
Czwartek: „Horsztyński“.
Piątek: „Dzieci ziemi“.
Sobota: „Mizantrop“.

Teatr „Bagatela“

Środa: „Morphium“ (premiera).

Miejski teatr: opera i operetka

Środa: „Noc w Wenecyi“.
Czwartek: Popołudniu „Faust“ — wieczór „Królowa cyrku“.
Piątek: „Madame Butterfly“.
Sobota: „Rigoletto“.

Operetka w Nowościach

Środa: Wieczór humoru.
Czwartek: Wieczór humoru.

Wykłady w Związku literatów
(Dom artystów, plac św. Ducha)
Początek o godz. 8 wieczór.

Czwartek: prof. Adam Znamirowski: „Z zagadnień i tajemnic teatru“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)
Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek 2 marca: Wieczór Lenartowicza, Kazim. Bartoszewicz (słowo wstępne), art. dram. teatru Bagatela Kazim. Skalska (deklamacya).

Uniwersytet Ludowy

Środa: dr. W. Gumplowicz: „Egipt nowoczesny“, część II. w sali Zw. Urzędników pryw., Sławkowska 6, o 7-ej.

Staraniem Komisyi oświatowej PPS
odbędzie się w czwartek 2 marca o godzinie 7-ej wiecz. w sali Związków rob., Dunajewskiego 5, II p.

ODCZYT

tow. dra Wiktora Kuźniara
pt. „Polityka ekonomiczna Krakowa a zadania klasy pracującej“.
Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

SEJM

(PAT). Warszawa, 28 lutego.

Dożywianie dzieci

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu obradowano nad sprawą zakończenia działalności polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom w dniu 1 czerwca br. Referent poseł Aeltermund przedstawił trzy rezolucye komisyi zdrowia publicznego i opieki społecznej: 1) Wzywa się rząd, aby przedstawił ustawę o nadaniu Hooverowi tytułu obywatela honorowego państwa polskiego. 2) Domaga się opracowania szczegółów dalszej akcyi dożywiania dzieci. 3) Przedstawić Sejmowi ustawę o działaniu samorządów w akcyi dożywiania najsłabszych chorowitych dzieci.

W głosowaniu przyjęto dwie pierwsze rezolucye, trzecią odrzucono.

Przystąpiono do obrad nad

ustawą o prawach i obowiązkach oficerów wojsk polskich.

Poseł **Witos** przytacza artykuł II pragmatyki oficerskiej, określający obowiązki oficera i te cechy, które najbardziej zbliżać go powinny do ideału. Ideał ten nie jest jeszcze osiągnięty. Mowca podkreśla, że jest z całem uznaniem dla korpusu oficerskiego i całości armii, stwierdza równocześnie, że nie wszyscy oficerowie dorośli do wysokości zadania. Gorszącem jest również marnowanie dobra państwowego. Mowca wskazał, że pojęcie odpowiedzialności i poczucie obowiązków nie zawsze jest dostatecznie rozwinięte, że szkodliwą jest dążność przejawiająca się wśród niektórych oficerów, aby stanowić odrębną kastę, jak również szkodliwem jest, kiedy społeczeństwo oddziela armię od siebie. Mowca przypomina, że wojsko służy do obrony kraju, a nie do polityki. Co się tyczy rzekomego uprzywilejowania legionistów, to mowca stwierdza, że dali oni dowody takiego męstwa, przywiązania do ojczyzny i poświęcenia, że choć może niekiedy brakło im wykształcenia fachowego, niemniej chlubnie spełniali obowiązki i nie zasługują na szkodzące zarzuty. Prosta jednak sprawiedliwość każe przyznać, że jeżeli oni spełnili swój obowiązek ze wszech miar dobrze, to inni niegorzej.

Poseł **Lieberman** (PPS) zaznacza, że klub jego będzie głosował za ustawą, chociaż ministerstwo spraw wojskowych dotychczas nie przedłożyło ustawy o całokształcie organizacyi armii. Mowca wypowiada się dalej w obszernem przemówieniu przeciw uprzywilejowaniu korpusu oficerskiego i przestrzega przed wytworzeniem się kasty oficerskiej. Co do byłych legionistów uważa, że powinny ustać wreszcie publiczne dyskusye na ten temat. Do artykułu III mówiącego o tem, kto może być oficerem, mowca zgłasza poprawkę, domagającą się skreślenia wyrazu „Polak“ czyli przywrócenia pierwotnego brzmienia projektu rządowego.

Po przemówieniu ministra wojny Sosnkowskiego dalszą dyskusyę odroczono.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 4 popołudniu. Na sobotę marszałek zapowiedział uroczyste posiedzenie na powitanie posłów sejmu wileńskiego.

* * *

Komisye sejmowe

O zniesienie zakazu strejków

Warszawa. (PAT). Komisya prawnicza rozpatrywała projekt ustawy o zabezpieczeniu swobody dania, wzięcia, albo wykonania pracy, oraz wniosek nagły posłów socyalistycznych w sprawie niezwłocznego zniesienia niezgodnych z konstytucyą artykułów kodeksu karnego, obowiązującego tymczasowo w byłym zaborze rosyjskim. Obie sprawy przekazano podkomisyi, która w ciągu 10 dni ma przedstawić odpowiednie wnioski. W skład podkomisyi weszli: Fichna, Suligowski, Cwikowski i Pużak.

Śledztwo przeciw Fedakowi

Lwów. (AW). „Kuryer Lwowski“ dowiaduje się, że rozprawa przeciwko Fedakowi i towarzyszom nie odbędzie się w marcu. Przyczyną zwłoki ma być konieczność uzupełnienia śledztwa, które wobec ujawnienia się nowych faktów okazało się nie wystarczającem.

Uniwersytet litewski

Kowno. (PAT). Otworzony tu został uniwersytet litewski, składający się z pięciu wydziałów. Rektorem został mianowany profesor Szymkus.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Akcye Tepege na giełdzie wiedeńskiej. (AW) Wiedeńskie dzienniki donoszą, że spółka akc. Tepege, której ostatnia dywidenda wynosiła 20%, obecnie za rok 1921 wypłaci ją w wysokości 60%. Osobny syndykat zajmie się obecnie wprowadzeniem akcyj Tepege na giełdę wiedeńską.

—ooo—

Giełda krakowska z 28 lutego

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wypłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3850·—	4000·—	3850·—	4000·—	—·—
Franki franc. .	340·—	360·—	345·—	365·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	17·—	18·—	17·—	18·—	17·75
Korony austr.	—·62	—·66	—·62	—·66	—·64
„ czesko-sł.	68·—	71·—	69·—	73·—	71·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	800·—	900·—	850—875
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	675·—	725·—	700·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	275·—	325·—	
„Polski Glob“	850·—	950·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5600·—	5900·—	5675—5725
H. Cegielski, Poznań . . .	2300·—	2600·—	2400·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1400·—	1300—1350
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. .	2100·—	2300·—	2200·—
„Pocisk“	900·—	1000·—	
Automotor	1050·—	1150·—	1100·—
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6500·—	
Siersza	6000·—	6400·—	6200·—
Tepege I—III	6300·—	7200·—	
„ IV	6400·—	6800·—	6500—6600
Polska Nafta	2150·—	2250·—	2225·—
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus“ IV em.	2800·—	3000·—	2900·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3600·—	3900·—	3675—3750

Telegramy giełdowe

Warszawa 28 luty (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 4050. 4062. 4030. sprzedaż 4050. kupno 4010. Marki niemieckie gotówka trans. 17'60. Gdańsk czeki trans. 17'70. 17'55 sprzedaż 17'75 kupno 17'55. Nowy Jork czeki trans. 4040. 4080. 4040 sprzedaż 4040 kupno 4020. Paryż czeki trans. 364—375—372, sprzedaż 374 kupno 370. Szwajcarya sprzedaż 893 kupno 891. Wiedeń czeki trans. 64 i pół. sprzedaż 65. kupno 64. Włochy czeki trans. 218.

Zurych (PAT) Kursa dewiz. Berlin 2'27. Holandya 196'25. Nowy Jork 511. Londyn 22'61. Paryż 46'80. Medyolan 27'10. Praga 9'10. Budapeszt 0'73. Zagrzeb 1'55. **Warszawa 0'12.** Wiedeń 0'10. Austryackie stemplowane 0'08 i pół.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność mężowie zaufania zakł. wojsk.! We środę 1 marca o godz. 7 wiecz. w sali domu robotniczego, ul. Dunajewskiego odbędzie się posiedzenie mężów zaufania ze wszystkich zakładów wojsk. O przybycie wzywam wszystkich mężów zaufania. **Czupiel.**

NADESŁANE

Podziękowanie

WPanom pracownikom działu mech. warsztatów kolejowych w Woli Duchackiej i WPanom urzędnikom tegoż oddziału, którzy zamiast wieńca na trumnę dla śp. WP. Waltera naczelnika parowozowni złożyli na sieroty po śp. Wawrzyńcu Faranie byłym pracowniku tegoż oddziału 25.000 marek.

Oraz WPanom Piotrowi Zasławskiemu i Józefowi Kolasie którzy tą sprawą gorliwie się zająć raczyli składam tą drogą serdeczne podziękowanie

babka i opiekunka sierot
Marya Faranowa.

Kraków, 28 lutego 1922. 232

CENY OGŁOSZEŃ: PRZED TEKSTEM 180 MK. — KRONIKA 90 MK. — NADESŁANE 75 MK. — ZWYKŁE 30 MK. ZA WIERSZ.

Ważne

dla pp. Architektów, Budowniczych i Kaflarzy!

Piece kaflowe białe (narazie małego formatu, później format wielki) glazura jak Hardmutowskie do sprzedania.

Również glazury: biała szmelcowa pruska, niebieska czeska szmelcowa i żółta majolikowa szmelcowa zaraz do sprzedania. 226

Zastępstwo fabryki w Miechowie

Piotr Kozłowski, Kraków, Starowiślna 10

Telefon 3472. Telefon 3472.

Inż. Wacław Gąsior i Ska

w Krakowie, ul. Karmelicka 14. 36

Dostarczają Silników i wszelkich maszyn dla cegielń, stolarń, tartaków i t. p. Zakładów fabrycznych oraz aparatów i artykułów technicznych jak pasy, szczeliwa i t. p. dla ruchu fabrycznego.

Projektują dozorują i przeprowadzają montaż wszelkich urządzeń fabrycznych, maszynowych, wykonują plany maszynowe i obliczenia techniczne.

Urządzają susznie do drzewa, jarzyn, skóry i dachówki oraz ogrzewania centralne i wodociąg.

Wyłączna sprzedaż: maszyn do obróbki metali i drzewa firm

BCH. WEISS, WIEDEN X. i fabryki „FRAMAG“ w Gaggenau w Badenie.

KAŻDY, KTO PRAGNIE poznać życie narodów na

kuli ziemskiej, **kogo zajmuje** literatura, sztuka, dramat, muzyka, śpiew, sprawy wojskowe, sport, wynalazki, przemysł, handel, mody i t. d. i t. d., **ten prenumeruje „Przegląd Światowy“**, ilustrowane czasopismo, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy. **„Przegląd Światowy“**, pojawia się w czterech językach, polskim, w części ilustracyjnej i „Przewodniku Międzynarodowym“, również francuskim, angielskim i niemieckim, wraz z dodatkiem „Esperanta Fako“ — **wychodzi 15 każdego miesiąca.**

Bezpłatne premie dla prenumeratorów „Przeglądu Światowego“: Każdy prenumerator „Przeglądu Światowego“ otrzyma bezpłatnie **„Ilustrowaną Encyklopedyę Podręczną“** i w każdym numerze pięć powieściowych dodatków. **Przedpłata roczna:** 5000 mk. pol., 15000 kor. austr., 2000 mk. niem., 100 fr., 4 dol. **Przedpłata półroczna:** 2500 mk. pol., 8000 kor austr., 1000 mk. niem., 50 fr., 2 dol. Redakcya i Administracya „Przeglądu Światowego“, Warszawa, Sienna 23. Do nabycia w biurach dzienników, księgarniach i na dworcach kolejowych. — **Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.**

Wszyscy Kupcy i Przemysłowcy czytają i prenumerują ilustrowany miesięcznik przemysłowo-handlowy **„Kupiec europejski“.** Prenumerata roczna: 1000 Mk., półrocznа 500 Mk. Redakcya i Administracya: Warszawa, ulica Sienna 23.

Prenumeruj ilustrowane czasopismo sportowe **„Sportowiec Zagraniczny“**, wydawnictwo miesięczne. Rocznie 250 Mk., półrocznie 150 Mk. Redakcya i Administracya: Warszawa, ul. Sienna 23.

Kto chce mieć zdrowy humor, ten prenumeruje **„Śmiech“.** Wychodzi miesięcznie. Prenumerata roczna 250 Mk., półrocznie 150 Mk. Redakcya i Administracya: Warszawa, ulica Sienna 23. 81

Oleś Antoni z Krakowa zgubił dokument wojskowy, który się unieważnia.

Kartę powołania do wojska, skradzioną w styczniu br. wystawioną w Bochni na nazwisko Jan Wolski, unieważniam. 229

Zgubioną kartę odroczenia roku 1901 na nazwisko Władysław Cholewka, wydaną przez P. K. U. Kraków, unieważniam. 228

Karbolineum do malowania i konserwowania drzewa. Próchnienie wyklucza. Fr. Lenert, Kraków Sławkowska 6. 230

Zgubiłem portfel z wartościowemi papierami, pieniądzmi i zwolnieniem od wojska na nazwisko Piotr Mirek, Tenczynek. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot papierów i dokumentów pod powyższym adresem. 231

Motory i Dynamomaszyny elektryczne poleca „Prąd“, Kraków, Gołębia 3. 221

Instalacye elektryczne mieszkań, domów, fabryk i t. d. wykonuje najsolidniej i najtaniej: „Prąd“, Kraków, Gołębia 3. 220

Żarówki elektryczne na 110 i 220 Volt, oszczędnościowe, poleca niżej cen fabrycznych: „Prąd“, Kraków, Gołębia 3. 219

Mydła do prania
Świece stearynowe
Świece kompozycyjne
Ultramarynę „Setzera“
Mydlik „Pulsa“
Zapałki krajowe
Pastę do obuwia
Pastę do podłogi
Cykorye 194
Kawę
Sardynki portugalskie w dowolnych ilościach hurtownie i częściowo nabyć można

w Sklepie Tow. handl. Bracia Rolniczy S. A. w Krakowie, ul. Sienna 2

Warsztat mechaniczno-ślusarski w Krakowie sprzedam za około 5 milionów mkp. lub przyjmę wspólnika. Zgłoszenia: Kraków, ul. Retoryka 13, drugie schody, II p. mieszk. 11, od godz. 9—10 rano. 189

Rafinerya w Małopolsce poszukuje **majstra placowego**, któryby miał rutynę w przetaczaniu (szybowaniu). Nieżonaci mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Rafinerya w Małopolsce“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 210

Mam różne majętności od dwóch do tysiąca mórg oraz domy, hotele gościnne, po przystępnych cenach do sprzedania. Zgłoszenia reflektantów, naprzód piśmiennie, Biuro komisowe pośrednictwa majątków 32

JAN PAWIAK i Sp. Kępno ul. Kilińskiego 50 obok Domu Katolickiego (Poznańskie).

JUŻ WYSZŁA!

NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ POLSKIE TWO PED. LWÓW — M. ARCT — WARSZAWA SPÓŁKA Z OGR. ODP.

LWÓW, HOTEL GEORGE'A

USTAWA O DANINIE MAJĄTKOWEJ

WRAZ Z ROZPORZĄDZENIEM WYKONAWCZEM

OBOWIĄZUJĄCEM TYLKO MAŁOPOLSKĘ

CENA 200 MP. 52

OPRACOWANA PRZEZ **Dra JANA GOTTFRIEDA** NACZELNIKA WYDZ. IZBY SKARBOWEJ WE LWOWIE.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Stowarzyszenie Spożywcze pracowników kolejów „Solidarność“ w Skawinie zwołuje na dzień 5-go marca 1922 r. o godz. 12-tej w południe

Roczne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego rocznego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie lustratora.
3. Udzielenie absolutoryum zarządowi.
4. Sprawa sklepu. 209
5. Dyskusya.
6. Wnioski i interpelacye.

Za Radę nadzorczą:

W. Jasiński Prezes. *Jan Wojtylak* Sekretarz.

Jednością silni!

Nietylko lud siermiężny upodobał sobie **„Pobudkę Bełdowskiego“**, lecz również i ci pracownicy, którzy w kopalniach, fabrykach, warsztatach, rafineriach itp. dźwigają na swych barkach rozwój i wielkość przemysłu polskiego. Dzisiaj granice naszej Ojczyzny są rozległe, więc i rozwój każdej gałęzi naszego przemysłu jest zapewniony.

Jeśli lud wiejski żywiołowo popiera **„Pobudkę Bełdowskiego“** to odzywam się do Was — a śmiało mogę powiedzieć — do wielkiego grona przyjaciół i zwolenników mego przemysłu — z tem przeświadczeniem, że polski robotnik, pracę polskiego robotnika również żywiołowo popierał będzie w całej Polsce.

W jedności jest siła — tą zatem jednością — **„Pobudka Bełdowskiego“** zdobędzie pierwszeństwo ponad wszelkimi innymi wyrobami i zdaje się wkrótce we wszystkich kopalniach, rafineriach, fabrykach i warsztatach całej Polski.

Żądajcie wyraźnie **„Pobudkę Bełdowskiego“.**

Mr Wład. Bełdowski
Fabryka tutek i bibułek
140 Kraków, Plac Maryacki L. 1.

Majster stolarski

zdolny i rutynowany potrzebny zaraz. — Zgłoszenia osobiste **Tartak parowy i heblownia Czyżyny obok Krakowa.** 179

„PENOSCAB“

usuwa w ciągu kilku dni najuporczywszy zastarzały świerzb.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Przedstawicielstwo na Kraków:

Dom handlowo-komisowy „Pewność“

Kraków, ul. Długa 43. 149

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).